zpr. R. Jahoda 1934.

Dissertacya

Uwagi nad niektóremi znakomitszemi Dziejami trze-
ciej Epoki Religii Chrześciańskiej w wieku piętnastym
Kościoła przypadłemi przez X. Józefa Boguckiego Bogucki
Filozofii i Teologii Doktora Hist: Kościel: w Szkole
Głównej Krakowskiej Professora na posiedzeniu pu-
blicznym czytana.

Defendenda Religio est non occidendo, sed moriendo:
nō saevitiâ, sed patientiâ non scelere, sed fide. Illa
enim malorum sunt, haec bonorum. Lactantius Institu-
tionum lib. 5. C. 20.

Wiek piętnasty był płodny w znakomite i głośne przy-
padki; które szczególniejszym sposobem źrzódło swoie
miały w złym lub dobrym użyciu Religii, a tym
samym bardzo z bliska dotykały się społeczności,
której trwały pokój i pomyślność zawsze zależeć bę-
dzie od kierowania i poruszenia tej najdzielniej-
szej równie iak najmocniejszej sprężyny. Słusznie
wiek ten porównać można z owemi okropnemi
Wulkanami; które przez długi czas chowaią w ło-
nie swoim zawarte ogniste i zapalaiące się mate-
rye; też będąc ściśnione i w stanie ustawicznego
zburzenia się trzymane, tłocząc i żarzące się pod
popiołami w podziemnych lochach, muszą sobie
zrobić wychod, muszą kiedyś wybuchnąć, rozer-
wać z hukiem powierzchnią a gwałtownym i stra-
sznym wypadnieniem napełnić ziemię, na której
mieszkamy smutnemi wypadkami śmierci, obalin, i pożarów

Sławniejsze przypadki wieku piętnastego szczególniejszym sposobem tyczą się Religii, społeczności

Wiek pię-
tnasty gro-
ził bliskiemi
nieszczęściami
które na Pań-
stwa chrze-
ściańskie
w następu-
jących cza-
sach zwalić
się miały;

Wszystkie pod ów czas nieszczęśliwości razem się zła-
czyły na zasmucenie Religii i społeczności. Wielkie
Kościoła zachodniego rozerwanie więcej niż przez czter-
dzieści lat trwające tak rozliczne i tak głębokie zada-
ło Chrześciańskiej jedności rany, które ledwo potym
na zborze konstancyeńskim zostały zagojone przez
złożenie trzech Papieżów z Stolicy Rzymskiej. Ubie-
ganie się do najpierwszego dostojeństwa w Kościele prze-
drogi w cale różne od pierwiastkowych Pasterzów
trzody chrystusowej; fałszywa polityka panujących
w rządzeniu swoich a w nabywaniu obcych
krajów; władza Papiezka z granic swoich wy-
kinięta Watykańskiemi piorunami ukoronowa-
ne przerażająca głowy i częstokroć całe zastra-
szająca Państwa, przywłaszczająca sobie pra-
wie uniwersalną Monarchią, tak w świętych
jako w cywilnych sprawach, na żadnych praw-
dziwych nauki Chrześciańskiej twierdzach nieu-
gruntowana ambicya, łakomstwo i zbytki ludzi na
pilnowanie czci Boskiej doskonałości Ewangelicznej
poświęconych; te gorszące występki przebrały już
miarę, i wszystkie Chrześciańskie przeciwko sobie obru-
szyły narody. Z tego zarażonego zdroju wynikneły ob-
fite gruba niewiadomość skażenie obyczajów mnóstwo
wszelkich bezprawiów, i tłumowych czarnych zbrodni,
które zniewarzywszy Tron i Ołtarz oboja władzę któ-
rej związek tak jest potrzebny korzyściom rodzaju.

ludzkiego

i tak ie mocno od Chrzescianskiey zalecony Religii na tak
niebezpieczney wystawiły

Dziwić się zatem nie można, że w owey rozlaney powsze,,
chnego zepsucia powodzi wszędzie widzieć było porządek
wywrócony, swiętność Hierarkii zaćmioną, powagę iey zde,,
ptaną, prawa Kościelne naypożyteczniesze od wiary i rozu,,
mu pochwalone, albo nieznane, albo wzgardzone, albo zu,,
chwale gwałcone nowe nastałe zwyczaie krzywdę da,,
wniey prostocie i chwalebney przykładnosci czynią,
c arbitralność wprowadzoną zamiast owych świętych
przepisów którémi się pierwsze Kościoła rządziły
wieki. Widziała pod ów czas strapiona Religia i po,,
gnębiona ludzkość iak herezya duchem niespokoyno,,
sci i buntu podsycana a dotego rozżarzona srogim
przeciwko sobie postępowania sposobem nayżywniey
we Europy Prowincye spustoszyła i zmieszkanców ogo,,
łociła; iako całe Królestwa trwogą, zamieszaniem
strachem i wszelkiego rodzaiu klęskami napełniła.

Fanatyzm tento dziki i naygorszy wyrodek Religii
łagodney i dobroczynney ludzi Matki, ta piekielna
poczwara pragnąca nieustannie krwi ludzkiey, za,,
gniem i z żelazem w ręku popełniła w wieku pie,,
rwszym takowe okrucieństwa, na które by się same
barbarzyńskie ani polotu, ani słodyczy towarzystwa
nieznaiące wzdrygnęły narody. Widzieć było Chrze
ścian uzbroionych w Imię Boga pokoiu, zgody i mi,,

łosci

Skutki fanatyzmu intolerancyi, ambicyi i zgorszenia stanu duchownego

x tento nieprzyiaciel rządkuy.

łosci na zepsucie, zniszczenie, wytępienie, i zamordowa-
nie braci swoich. Jeśli niechęci, gniewy i niesnaski
nie tylko się nie ukoiły na widok tak niepowetowanych
strat i nieszczęśliwości, ale jeszcze się bardziej do krwa-
wych zapaliły boiów, i do niegodnego Chrześcianstwe-
ztem braterstwa złączonych wzbudziły prześladowania.
Ten iest nigdy dosyć nieopłakany skutek fanatyzmu obracającego
w truciznę i w śmiertelny iad, iedno z naylepszych i naypewniey-
szych lekarstw które nayrwyższa opatrzność raczyła użyczyć ludziom ku ich pocieszeniu w troskach, przeciwno-
ściach doczesnego życia. Te są szkody które społeczność
cierpi od ducha nietolerancyi tak niezgodney z Chrześciań-
ską miłością, i tak przeciwnej wrodzonej każdemu wolno-
ści sumienia.

Sekta Hussa i wyniknione z nauki jego okropne wypadki powinny być zbawienną przestrogą w rządzie świeckiej i Duchowney.

Przypadki Hussa, iego zdania przyięte z tak gorącą chci-
wością, a rozszerzone wszczęte przez jego naśladowców wojny w Cze-
chach, i poczęści w Polszcze naszey które są naiznaczniey-
szemi a wraz ~~nayśmiertelniey~~ szemi przygodami dzieiów wieku XVI
naucz iak trzeba w początkach zaraz
tłumić niezamiarkowane zapędy ślepego fanatyzmu,
iak potrzeba zostawić Bogu samemu sprawę wewnę-
trznego przekonania umysłów odmiennie od nas co
do wiary myślących, iak rządcy Kościoła powinni używać
skromnie i pożytecznie ku wsparciu ubogich i nieszczęśliwe-
mu powszechności narodowey dobr i bogactw od pobożney
hoyności sobie powierzonych, żeby uniknęli pocisków
zazdrości szemrzącej często sprawiedliwie przeciwko ich
dumie i gorszącej okazałości, która się zdaie urągać z nę-
dzy bliźniego i uciskiem naśmiewać się ziyrzący bez ratunku
nędzy

Jan Hus tak nazwany podług zwyczaju owych czasów od
miasteczka w Czechach będącego, gdzie ten sławny a nie-
szczęśliwy człowiek się urodził odebrał oświecenie młodo-
ści swojej co do nauk i obyczajów w szkole głównej Pra-
skiej, tamże po dmawianym pilnym i surowym doświad-
czeniu przyjęty do grona Doktorów i Nauczycieli obra-
nym był Dziekanem Teologów a potym w Roku 1409
Rektorem tejże wysokiej Szkoły. Przy tych Akademi-
ckich zaszczytach, sprawował on urząd Plebana w Pra-
dze przy jednym kościele Betleem zwanym z wielką
swoją zaletą i z powszechnym ludu zbudowaniem parafiom zwanym
był mu także powierzony obowiązek spowiednika Kró-
lewskiej żony Wacława.

Husa urodzenie edukacya urzędy Akademickie i Duchowne

W czternastym wieku pokazały się liczne sekty,
które gwałtownie były przeciwko niesłusznym [illegible]
zdzierstwom i wyniosłości dworu Rzymskiego nacierały
one mocno na jawne Duchowieństwa wady a najżywiej
uderzały na nieograniczoną władzę Papieżów i nawet
całego Kościoła powadze w pismach, rozmowach i kazaniach
swoich bez roztropnego względu na okoliczności uwłaczały.
Nieprzyjaciele stolicy Rzymskiej wyższego Duchowień-
stwa i Kościoła, niebyli to tylko fanatycy gminni i Entuzyastowie
ale wielu z zakonników, wielu Teologów pierwszego
rzędu wielu ludzi gruntownie uczonych; jako Jan de
Oliva Marcel z Padwy, Wiklef Doktor Głównej szkoły
Oxfordskiej w Anglii, ci wszyscy Franciszkanie zbytnią
ostrością życia uwiedzeni i wyobrażeniem w

Sekty które w wieku czternastym powstały przeciwko Rzymskiemu Kościołowi

morgach

w mozgach ich spłodzonym uroionej doskonałości zagra,
ni; którzy przeciwko Panowi XXII z wielą żółci i po
pędliwości utrzymywali, że prawdziwi synowie S. Fran
ciszka żadnej nie powinni posiadać rzeczy bądź rucho
mey bądź nieruchomey, że nawet tego chleba którego codziennie uży
waią, nie są właścicielami. Wyklęci od Papieża za
nierozumny upór swój poczytani za strasznych here,
tyków, od Inkwizycyi na stosy tylekrotnie skazani,
wszędzie ścigani i prześladowani usiłowali rozwalić
zasady tey strasznej potęgi, która się im tak okrut
nym dała uczuć sposobem. Tych i innych Sekktarzów
pisma porozchodziły się wszędzie, osobliwie zaś Wikle
fa, aż do Czech przeszły.

Wiklefa nauka była przyięta w Anglii

Częścią iawne zgorszenia Duchownych na zbyt prodow
oraz bogatych, a wielu Biskupów i Opatów tytułem
Xiążąt i Jedynowładców ozdobionych niecne dumne
i plamiące charakter Kapłański postępki, oczywista niepo,
rządna chęć wystawienia się i dania powodu do mówienia
o sobie, przywiodła wielu tłumaczów prawd i wyroków
Wiary do zbyt wolnego roztrząśnienia, niektórych Religii
Chrześciańskiej taiemnic, które już przez powód uszano-
wienia winnego prowadzeń Kościoła, już przez wzgląd po,
tężniejszego wędzidła na wstrzymanie burzliwych na,
miętności ludzkich, już przez Szlachetny zamiar w siln,
niejszym natchnieniu serca do zdobywania się na ono,
ty Chrześciańskie naywyższego stopnia, już nareście dla
dobra pokoiu, powinny były zawsze zostawić utaione

w swoiey

w swoiej swiętej ciemności i pod nieprzejrzanym zakryte bydź obłokiem. Wikleff ieden z członkow Akademickiej Oxfordskiej z naywiększą niepowściągliwością, i zuchwałą śmiałością pierwszy się w wieku czternastym odważył zedrzeć owę świętą i głęboką zasłonę. Odnowił on dawne opinie potępione w Berengaryuszu, utrzymywał, że niepotrzeba nic wierzyć niepodobnego i z pierwszemi przyrodzonego swiatła początkami niezgadzaiącego się, że przymiot niemoże rozstawać, bez zasady, że jedno ciało niemoże bydź razem na kilku miejscach, że takowe dziworódne wyobrażenia do nic innego nie są zdatne tylko do zupełnego wyrugowania Wiary z umysłu każdego człowieka iskierkę rozumu maiącego, zgoła, że w Eucharystyi nimasz prawdziwej istności ciała i bostwa Jezusa Chrystusa. Procz tego chciał ten śmiały Dogmatyk znieść spowiedź wprowadzoną iak on sądził poźniejszemi wiekami do zachodniego Kościoła, odpusty handluiące podług niego sprawiedliwością Boską, Hierarchią panuiącą samowładnie nad duszami gminu a od pierwiastkowej prostoty, i pokory daleko z boczoną. Jednym słowem czego Waldensykowie we dwunastym i trzynastym wieku nauczali potaiemnie to Wikleff głosił jawnie, jego nauka mało się różni od tej, którą Protestanci wieku szesnastego z taką popierali przewagą a którą nawet w poprzedzaiących czasach spełnione przeciwko Kościołowi Rzymskiemu towarzystwa wyznawały iuż otwarcie iuż skrycie dla boiaźni Inkwizycyi srogo mszczącej się przez kata,

sze

sze i stosy zapalone dla śmiało mówiących —

Te były Teologiczne Wiklefa mniemania, które mniej doznały opieki i nie tak rychłego przyięcia, aniżeli iego polityczne maxymy w których sobie poczęto mocno smakować; Bo ludzie na ostatek wierzyć będą wszystkiemu, byleby ich ambicya, możność przewodzenia nad sobie równemi i posiadania dobrego bytu były zabezpieczone. Wiklefa kazania i pisma krążyły po Europie, gdy Urban VI i Klemens VII swoiemi dumnemi przedsięwzięciami i niewstrzyconay rząd za panowania na Piotrowej stolicy, mięszali publiczną spokojność, pomnażali niezgody i rozterki w kościele, zbierali mocnych stronników do popierania piórem i orężem swoich niesłusznych zamysłów, wyklinali się wzaiemnie, ogłaszali święte woyny przeciwko Chrześciańskim mocarstwom rozdwoionym w posłuszeństwie, które prawowierni winni oświadczać prawdziwym Namiestnikom Chrystusa. W takowym zakłóceniu sądził Wiklef, iż Anglia powinna była wykonać na zawsze, co potym w wieku piętnastym uczyniła Francya to iest żadnego nie uznać Papieżem z tych którzy mimo powszechnego zezwolenia kościoła, najwyższą sobie przywłaszczali godność

Zdania Wiklefa względem Papieżów ubiegaiących się do stolicy Apostolskiej względem dar Kościelnych, i ustanowionych Zakonów

x Papieża

Zapatruiąc się zaś na bogactwa Duchownych, nieprzyzwoite onych zażycie i środki którymi ich nabyli, utrzymywał że to iest wbrew Ewangelii, ażeby ministrowie Religii ziemskie posiadali dobra, że władza kraiowa dla słusznych przyczyn może one im odebrać, że raczej po-

winna

powinna się bronić na potrzeby społeczności, niżeli no,
wemi lud obciążać podatkami, że nakoniec potrzeba
Duchowieństwo przyprowadzić do pierwiastko,
wego ubóstwa i życia Apostolskiego, te i podobne zda,
nia sprawiły tak mocne w Narodzie wrażenie, że
niższa Izba Parlamentu zaczęła przekładać Królo,
wi, ażeby odiąć Duchowieństwu dobra. Wiele na,
wet znakomitszych osób wielkiey Brytanii spra,
wiedliwie będąc nieukontentowane, z Rzymu widząc
że Papieże postępowali sobie z Anglią iak z zawoio,
waną od Rzymskich Biskupów prowincyą, radzili
wręcznie, odłączenie się od Rzymskiego Kościoła, co po,
tym pod Henrykiem VIII nieszczęśliwym się do,
pełniło losem, a co na ten czas gdy Religia Katolic,
ka w sercu dobrych przemagała ieszcze Anglików
mocnych znalazło przeciwników, którzy sądzili za
rzecz potrzebną, zachować Synowską podległość ku
Swiętey Stolicy. Uważaiąc znowu Wiklef zdrożności i obmierzłe wy,
stępki w społeczeństwach Zakonnych zagnieżdżone,
twierdził bardzo lekkomyślnie i fałszywie, że człowiek
przyimuiący stan Zakonny staie się mniey sposo,
bnym, do zachowania przykazań Boskich x że nawet
przestaie być Chrześcianinem. Szalone bluźnier,

x Że czyni się nieposzlakowanym człowiekiem

stwo

dotąd go zapędziło, iż śmiał powiedzieć, że Święci
Fundatorowie zgrzeszyli ustanawiając i przepisu-
jąc takowe życia prawidło. Tak obłąkany iego umysł
niewiedząc gdzie się zastanowić, postąpił, aż do nad-
werężenia samych że fundamentów, których się dotknąć
~~[illegible]~~ niegodziło.

Niektóre opi-
nie Wiklefa za
powagą Husa
znalazły w cze-
chach łatwe przy-
ięcie —

Dzieła Wiklefa, choć ciemnemi, obełzywemi, i gru-
bemi podług smaku wieku napełnione wyrazami
bez związku w myslach, bez porządku w wywo-
dach, bez kształtu i iasności w wykładach; roze-
szły się po świecie Chrześciańskim, przez samą śmia-
łość, którą ~~[illegible]~~ wznieciły w umysłach z głębokie-
go pod ów czas letargu obudzonych, iuż treść opi-
nii, iuż odwaga Autora, którego przytym niena-
ganne obyczaie i przykładne życie niemałej do-
dawały ważności iego mniemaniom o Religii i Iej
ie ministrach. Przeniosły się te zdania do czech kra-
iów nie zewszystkiem pod ów czas polerownego, któ-
ry od nayguębszej prostoty, począł przechodzić
do pewnego rodzaiu umieiętności niebezpieczniej-
szej ieszcze, niżeli sama czysta niewiadomość, to
iest dobrze niestrawionej ieszcze erudycyi i ciemnej

subtelności —

subtelnosci czczego Scholastycyzmu. Przy tym iednak nigdy się niespodziewał, żeby pierwsze ciosy, które ogromney iego potędze wydobyte z wiezow ciemnosci, błędu, zabobonu i dzikosci nauki zadały; miały kiedyś pochodzić z kraiu, w którym on przez długi czas nazywał grubym i barbarzeńskim. Jan Hus własnie w ową porę odebrał niektóre dzieła Wiklefa, Teologa Oxfordskiego. Odrzucał on stateczne iego zdania, ile się sprzeciwiały powszechney Kościoła Rzymskiego Wierze; wszakże przyiął wszystko co tylko żółć tego Anglika rozlała była w swoich pismach przeciwko zgorszeniom Papieżów i Biskupów, przeciwko zastarzałemu zwyczaiowi Exkommuniki rzucaney z wielką zapalczywością, a częstokroć z pobudek bardzo błachych; na koniec przeciwko całey władzy kościelney, w której ani Wiklef, ani Hus, nie rozróżniali istotney własności, słuszne prawa i przywileie prerogatywy od uzurpacyi, fałszu i obłudy. Tym sposobem Pleban Betleemu zrobił sobie wielkich nieprzyiacioł z iedney strony, ale też i z drugiey strony pozyskał szczerych przyiacioł i gorliwey swoiey sprawy obrońców. Sama nawet Królowa, którey rządził sumieniem, nie

domówiła

odmowiła mu swego wsparcia.

Hus w zględem swoich opinii doniesiony Papieżowi.

Jan Hus oskarżony przed Papieżem Janem XXIII był wezwany aby się stawił przed Jego sądem ~~w Rzymie~~ w Bononii około Roku 1411. co uczynił przez Prokuratorów na to ~~umocowanych~~ umocowanych, gdy tem czasem, w ciągu iego prawnego postępku, zebrało się owe sławne Concilium Konstancyenskie na którym Kościół powrócił sobie dawną moc sądzenia Papieżów, składania ich ze stolicy stanowienia o zdaniach tyczących się wiary i obyczajów.

Zbor Konstancyenski zebrany Roku 1414 na zaradzenie potrzebom gwałtownym Kościoła

Koncylium Konstancyenskie za usilnym naleganiem Stanów Chrześciańskich było zgromadzone końcem zaspo-
(wielkiego odszczepieństwa (zachodniego, (zapobieżenia) o
koienia) (z tym zwyczaiem długim wiekach przeciągiem wkorzenionym, zreformowania całego Kościoła równie co do głowy, iako i członków tę duchowną rzecz pospolitą składaiących. Nigdy niebyło zboru liczniejszego i okazalszego nad ten. Jan XXIII Papież od tegoż Koncylium osądzony i złożony, był nanim osobiście przytomny, Zygmunt Cesarz żadnego prawie posiedzenia nieopuścił.

Zbioru tego liczność i okazałość.

Znajdowało się na tey sławney obradzie trzech Patryarchów, dwudziestu trzech Kardynałów, dwudziestu siedmiu Arcy-Biskupów, sto sześciu Biskupów z świeckiego Duchowieństwa a z zakonnego trzydziestu trzech. Opatów sto trzech Audytorów Sacri Palatii ośmnastu. Innych Papiezkich urzędników czterdziestu dwoch. Doktorów Teologii i oboyga prawa

trzysta

trzysta czterdzieści cztery spowiedników uprzywilejowanych, siedemdziesiąt trzech. Pisarzów sto sześćdziesiąt sześciu. Prokuratorów siedemdziesiąt trzech. Pedellów ze srebrnemi laskami pięćdziesiąt dwóch.

Ze stanu świeckiego przez Zygmunta Cesarza osobiście z Dworem swim przytomnego, było Xiążąt panujących dwudziestu ośmiu, Hrabiów udzielnych siedemdziesiąt ośmiu, Baronów Imperii siedemdziesiąt sześciu, osób stanu Rycyrskiego sześćset. Posłów pełnomocnych imieniem Jednowładzców zasiadających dwudziestu ośmiu. Delegowanych od rozmaitych Biskupów, Kościołów, Akademii, Miast wolnych i większych przez wielu ~~przomni~~ wyższych sześćdziesiąt sześciu.

O bogactwach zbytku przepychu i okazałości niezmiernej, i Konsumcyi rzeczy do żywności potrzebnych,+ ztąd każdy sądzić może, iż przyszło w czasie odprawiającego Concilium do miasta Konstancyi czterdziestu ośmiu złotników trzysta pięćdziesiąt kupców, którzy wytworne roboty zbytkowi, próżności i pieszczocie służące przedawali, rzemieślników zaś i rękodzielników różnego kunsztu i rodzaju tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt.

+ jeżeli z dopiero opowiedzianego tak licznego zjazdu soboru, iuż z tąd. ~~+~~ x

Władysław Jagełło Król Polski ~~z przyjęciem~~ z pretożenia rady wysłał na Sobor Konstancyeński Legatów Mężów nauką, roztropnością, doświadczeniem, głęboką wiadomością,

~~Postowie z Pol.~~ ~~ski~~

Posłowie z polski i z Szkoły głównej Krakowskiej do Concylium wysłani

~~Posłanie z Polski i Szkoły Głowney Krakowskiey do Concilium wysłani~~

domoscią, zdrowey polityki rozsądnym przywiązaniem ku Religii a miłoscią ludzkosci zaleconych Mikołaja Trąbę Arcybiskupa Gnieznieyskiego, Jana Kropidła Kujawskie, Jakoba z Kurdwanowa Płockiego, Jędrzeja Łaskarza Gosławickiego mianowanego Poznanskiego Biskupów stanu Duchownego, Jana Tuliszkowskiego Kasztelana Kaliskiego, i Zawisze Garbowskiego nazwanego czarnym z stanu swieckiego.

+ Przewybornego całkowicie mówi nasz Dzieiopis człowieka

Szkoła Głowna Krakowska iedna pod ów czas z naystarzszych w Europie wysłała na tęż Concilium z grona swego pięciu Doktorów Piotra de Kulisz, Wilhelma Sulebri, Henora de Roncaglia, Marcina Kanonika Krakowskiego, Pawła de Kolisz za rządów Pawła de Włodimerza, którzy w gospodzie swoiey wystawili Herby orła białego od pierwszych załozycielow Narodu wraszczy Koronie Polskiey dane. Wziętość, szacunek i powagę teyże szkoły Głowney z kąd waryi mogą, iż posłowie Jey mieli głos na Soborze przed Doktorami Oxfordskiemi.

Na zborze Konstancyenskim ziednał sobie wielką sławę Mikołay de Kozłow Doktor Głowney Szkoły Krakowskiey

Na tymże pamiętnym Zborze wielką sobie sławę ziednał nasz Akademik Krakowski Mikołay de Kozłowo, który tę podróż do Konstancyi razem z Posłami Szkoły Głowney podiął, odbywszy wprzod chwalebnie urząd Rektora universitatis w Roku 1410 posiadał on przy gruntowney naucełach rzadki dar wymowy, iż gdy da

Oycowie

8

Oycow Sobornych rzecz miał opotrzebie naypierwey Ko„
ścioła, odzyskania zerwaney iedności, przywrócenia
dobrych obyczaiów uprzątnieniem występków z gorsze„
nia ze stanu Duchownego wyciskał im Trzy zbory. On się
przyłożył naywięcey do tego, że oycowie Soborni potę„
pili publicznie pismo uszczypliwe Jana Falkenberga
Dominikana, który, mieszaiąc się w zatargi Króla Ja„
giełły z Krzyżakami, od nich przekupiony czarną roz„
rzucił Satyrę w czasie odbywaiącego się Zboru szar„
piącą honor Króla uymuiącą sławie Narodu, na po„
śmiech i pogardę wystawiaiącą Imię Polskie. Bezwsty„
x dny ten potwarca zachęcał w swym ohydzaiącym piśmie
wszystkie panuiące w Europie Mocarstwa do wy„
tępienia Polaków i ich Króla. Nie przyszło iednak
do wykonania sprawiedliwego wyroku od czterech
Narodów na Concilium przytomnych wydanego prze„
ciwko owej zelżywej obmowie.

Poniewasz Oycowie Konstancyenscy, którzy mieli dosyć
serca spalić Husa, mieli słabość sprzyiać szaleństwu
szkaluiącego Mnicha Jana Falkenberga krótkim
tylko więzieniem za swoią niegodziwą zuchwałość
ukaranego X—
iż w wiadnym czasie starali się ochronić sławnego
Fanatyka

Pismo uszczy„pliwe prze„ciwko Królo„wi i Polske„mu Narodo„wi potępiane za udaniem się Posłów

Fanatyka Jana zwanego Parvim z Zakonu Franci szkańskiego Teologa Paryskiego nauczaiące publicznie Tyrannobóystwa którego atoli nayniebespiecznieyszego wspólności zdania potępienie ledwie wymogli uoyców tegoż zboru Doktorowie Paryscy i Krakowscy przy mo cnych i niezwalczonych przełożeniach sławnego Gersona Akademii Paryskiey Kanclerza i Jana de Montaigu Arcybiskupa stolicy Francyi

Potępienie nauki Joannis Parvi Franciszkana.

Wspomnieć tu należy ieszcze z kraiowego Dzieiopisa Kromera, iż gdy za haniebną potwarz przeciwko na szemu obywatelstwu i Królowi rozsianą, wtrącone mu do ciemnicy Falkenbergami Papież Marcin V któremu Mikołay Trąba Arcybiskup Gnieźnieński do osiągnienia pierwszego w Kościele dostoieństwa niemało dopomógł, nieiako folgować i pobłażać się zdawał; natychmiast Posłowie Polscy nowey dla utrzymywania honoru Króla i narodu swoie go rzeczy ważywszy się, do przyszłego Koncylium w pięć lat:/ a nadziesiąty roku uchwalonego, wyma wę ruszyli. Wszakże usprawiedliwił się im potym Papież i zadosyć uczynił ich słusznym domaganiom się zapracą i starannością i wdaniem się poważnych Kardy nałów do tey wady przywiedziony—

Posłowie Polscy protestuią się ale są od Papieża zaspokoieni + przeciwnie niedostatecznemu ukaraniu potwarcy Mnicha Dominikańskiego.

Nasz zaś godny Akademik Mikołaj de Kozłow, gdy
szczęśliwie z dostąpieniem znakomitej chwały z gorliwej
swojej gorliwości na zborze Konstancyeńskim okazanej do kraju
powrócił z powszechnym ukontentowaniem i ze
szczerej wesołości otwartym przyjęty; choyna wspania
łą sprawił ucztę Collegio Majori; niemasz, tak się wy
raża Radzimiński Historiograf Universitatis dawniejszej
ucztyy in Fastis Academicis wspominanej. —

Mikołaj de Kozłow po po wrocie swoim ze stanie Kollegium niektórym

Tym czasem Jan Hus, którego nieszczęśliwy los i okro
pny koniec czułe dotąd obchodzi serca, zaporwany a zu
pełną ufność w dobroci swojej sprawy pokładający, stawił
się osobiście przed ~~[illegible]~~ Zborem Konstancyenskim. Przy
szedł był do tego Najwyższego w sprawach Religii Trybu
nału w towarzystwie Wielku szlachty Czeskiej swoich przy
iaciół i wielu swoich uczniów iemu stateczne przywią
zanych. Acz iest istotnie dowiedzenia w przód nie przed
się wziął podróży pokąd nieotrzymał był od Zygmunta
Cesarza do statecznego listu zabezpieczającego mu publi
czną wiarę iego wolność i iego osobę w czasie trwającej
drogi, bawienia na miejscu i powrotu do Oyczyzny. Mi
mo tak uroczystego przyrzeczenia; ledwo co stanął w Kon
stancyi, zaraz go do ścisłego wsadzono więzienia, i proces
przeciwko niemu był formowany, w tymże samym czasie,
kiedy roztrząsano sprawę Jana XXIII o skarzonego i prze
konanego o sprośne występki i zbrodnie aż nadto znie
ważające charakter Najwyższego Kapłana. Przestra
szony widokiem oczywistej swojej zguby ratować

Hus stawia się przed Concilium osobiście.

się usiłował

się uciekła, i wśród uwięzienia równie iak i Papież,
ale obydwa schwytani, w iednymże przez czas niejaki
pod surową strażą byli trzymani w więzieniu. Stanął
potrzykrotnie obciążony łańcuchami przed sądem zboru.

Zapytany sądownie o swoię naukę

Zapytany Sądownie czyliby nauczał, że Kościół powszech-
ny zamyka w łonie swoim samych Przeznaczonych, że
odrzuceni nie są członkami tego Kościoła, że Władza
polityczna ma moc obowiązywania Duchownych do za-
chowania prawa pospolitego i pełnienia powinności
obywatelskich, że zły Papież nie iest Namiestnikiem Je-
zusa Chrystusa, że lud wierny trzeba przypuścić do uczestnic-
twa Kielicha Pańskiego. Przyznał się w prawdzie
Hus do tej nauki, ale takowe dawał tłomaczenia swo-
im wyrazom, które powinne by ~~były~~ były mu zjednać
wyrozumiałości i łaskawości sędziów, wszakże chy-
trość nieprzyiaciół przysiężonych na jego zgubę
iadowicie i obraźliwie wykładała jego myśli zadawa-
iąc mu pytania ku podchyceniu ułożone i wy-
kręcaiąc przeciwko niemu niektóre słowa oboię-
tne i źle zrozumiane

Nie chce odwołać zdań swoich

Oycowie Zboru chcieli koniecznie aby był Hus swoie
odwołał zdania, lecz on przeświadczony wewnętrznie
że są prawdziwe, niechciał wyznać iż błądził. Taki był
Duch zaciętości i uporu w tym człowieku którego sub-
telności szkolne ~~z~~wówczas powszechnie po pierwszych
nawet Europy Akademiach panuiące bardziej ieszcze
w swoiej zatwardziałości wzmocniły
Zygmunt Cesarz poruszony litością nad żałosnym Jana

Husa

Husa tłosem w tej do niego mowy słowa. Co cięło kosztuie wyrzec się błędów które mu fałszywie przypisano. Choć bym się wszelkiego rodzaju błędów wyparł, mniemam, czyliż idzie za tym że rozum mój w nich zostawał. Inny umysł pozwolił by się był zmniejszyć, umysł Husa był nieskruszony wolał raczej spłonąć w ogniach, niżeli przystać na to że zbłądził i oświadczyć swoią powolność i wyrokam Zboru

Cesarz nawet Zygmunt niemógł go namówić do odwołania opinij —

Przednieysze osoby z Polskiego i Czeskiego Narodu tudzież Posłowie Akademi Krakowskiej, czego się można domyśleć po duchu łagodności i tolerancyi, który był zawsze właściwym piętnem Akademików naszych Poprzedników, z wielką usilnością starali się ocalić Husa przy życiu i wolności, ale daremne ich były prace i zabiegi. Świadczy o tém Andrzej Węgierski w historyi Kościołów Sławiańskich (: lib. Imo histor. Slav. Reform. :) Sam Hus zostawił potomności ten dowód przychylnego i litościwego serca Panów Polskich ku sobie, kiedy w iednym liście do przyiaciół swoich z więzienia Konstancyeńskiego pisanym obowiązuie ich aby Panom Polskim podziękowali, iż dla oswobodzenia iego, iako nieustraszeni obrońcy prawdy Boskiej całemu się sprzeciwiali zborowi: Obsecro vos ut generosis Dominis Bohemi et Polonis gratias agatis propterea quod tanquam strenui Defensores Dei veritatis, opposuerunt se saepius toti illi Concilio, pro liberatione mea.

Polscy i Czescy Panowie chcieli ocalić Husa —

Dzięki więc, także zacnym imieniom Religii i Ludzkości i Polskim Narodowym wiekopomnej pamięci godnym, Rodakom i Doktorom tej Akademii, której mam honor

honor bydź członkiem, że jeszcze w wieku piętnastem dali piękny przykład Europie całej łagodności i politowania w cierpieniu błędów naszych Braci, kiedy do uchylenia onych niemasz innych sposobów jak tych; na których samo wspomnienie czułość człowieka a dopiero z ~~miłość~~ dobrotliwa Chrześciańska wzdrygać się powinna

Zbor Konstancyeński potępia Jana Hussa

Surowość Zboru Konstancyeńskiego była tak nieubłagana, jak upórczywość Hussa niepochyła i nienagięta; tylko że stateczna zaciętość ubiegania się do okropnej śmierci miała coś w sobie herojcznego, wyrok zaś skazujący na ogień jednego Kapłana poczytanego od wielkiej części ludzi i od wielu wyższego stanu światłych osób, za cnotliwego, pobożnego, świętego i niewinnego był pełen okrucieństwa i srogości.

Hus nieustraszonym umysłem idzie na stos

Sami nawet główni nieprzyjaciele Hussa oddali sprawiedliwość jego nieulęknionemu sercu i odwadze z którą tak strasznej podał się śmierci. Przywiązany do słupa w obecności Elektora Palatyna, któremu Exekucya dekretu była zlecona, napomniony jeszcze raz od niego aby błędy swoje wyznał i odwołał, a tym sposobem przy życiu się zachował,

tego uczyni

tego uczynić niechciał oświadczał się przed Niebem
i ziemią z niewinnością i szczerością swojego ser-
ca wołaiąc na głos do wszystkich, że umiera ofia-
rą niewinności, zazdrości i nieukoionej zemsty
swoich nieprzyiacioł; dołożył, że więźną spra-
wiedliwość pomści się jego krzywdy, a wieszczym
niejako nadchniony duchem zdawał się przepo-
wiedzieć, że wystałał Bogu i jemu odpowie-
dzą. Post centum annos Deo et mihi respon-
debitis. Nakoniec święte ku chwale Boskiey
do tąd śpiewał pieśni pokąd płomień głosu
jego nieprzydusił. Tak umierał ten heretyk
którego śmierci bez wzruszenia mówić niemożna.
Zbór Konstancyeński potępiwszy i spaliwszy Hu-
sa szukał drugiey ofiary w Heronimie z Pragi Uczniu
jego. Był on wyższem od Nauczyciela swojego w
dowcipie i wymowie. Niechcąc zaś odstąpić od
zdań Hussa ani powziętego z młodych lat ku
niemu złożyć przywiązania, był w kilka mie-
sięcy na ogień od tegoż samego sądu skazany.
Przy tej okropnej scenie pokazał tenże sam nieznu-
szony statek umysłu, toż samo nieustraszone mę-
stwo, tę samę wielkość duszy co i jego Nauczyciel. Za-
chował się on wprawdzie z początku i potępiał
zdania Hussa, zastraszony groźbami najsurow-
szej

Heronim z Pragi uczeń Hussa podo-
bny mało z Nauczycie-
lem swoim

szej, którą go czekała kary, ale widząc potym z iaką wspaniałomyślnością Hus na rozpalonym stosie umierał stosie wstydził się tej słabości, a uczyniwszy publiczne odwołanie na tymże placu i z podobną męką na heroiczną zdobywszy się rezygnacyą wogniach dokonał życia.

x swoiego przy bocznym wymuszonego zeznania świadectwo od Poggio Florentczyka x dane Hieronimowi Praskiemu

Poggio Florentczyk Sekretarz Papiezki, ieden z największych Literatów wieku piętnastego i z pierwszych odnowicielów Nauk i zdrowego gustu w Europie przytomny sprawie i śmierci Hieronima Praskiego, także mu dał świadectwo w iednym dziwnie pięknym liście nayczystszą łaciną godną wieku Cycerona napisanym do do Leonarda Aretyna uczonego wielkiej sławy w wieku piętnastym, który ponieważ pokazuie rozsądek ludzi oświeconych cnotliwych i nieuprzedzonych o tym sławnym człowieku, którego nayśmutniejsza dola ieszcze dotąd rozrzewnia serca nasze i że iest pełen dobitnych wyrazów co do ~~cnoty~~ mowy a razem dobrego smaku co do sposobu pisania; niemogłem się oprzeć miłej chęci przełożenia go na rodowity ięzyk i przywiedzenia na tym mieyscu, on wystawia iasnie przed oczy cały obraz tego taktliwego widoku

ku i iednego naysmutnieyszych ~~[illegible]~~ widzi-
iach Religii Chrześciańskiey przypadku. Gdy przez
kilka dni (: pisze Poggio:) u wód cieplych bawiłem;
napisałem do Mikołaia moiego przyiaciela z same-
go mieysca list, który rozumiem czytać będziesz. Za
moim potym do Konstancyi powrotem po kilka dni
zaczęto sądzić sprawę Hieronima, którego trzyma-
ią za kacerza, i zaiste iawnego. O tey się uwiado-
mić postanowiłem, iuż dla ważności rzeczy iuż nay
więcey dla wymowy tego człowieka i iego nauki. Przy-
znam się, żem nikogo niewidział, któryby mowiąc
za sobą zwłaszcza, gdy sąd o głowę idzie: bardziey
zbliżył się do wymowy starożytnych krasomowców,
których my tak wielce uwielbiamy. Była to rzecz
pełna podziwienia widzieć iakiemi słowy, iak po-
tężną wymową iak gruntownemi wywodami iak wypo-
godzonym czołem, iak nieodmienną twarzą, iak pełną
ważności postawą i iak z ufnością odpowiedział prze-
ciwnikom, i na koniec iak przeważnie rzecz całą
zakończył. Aż mnie ubolewać należy, iż tak wysoki
dowcip tak wyborny rozum do myśli heretyckich
się nakłonił. Jeżeli iednak to prawda, co mu za-
dawaią. Nieiest bowiem rzecz moia o tym sądzić.
Przestaię na zdaniu Mędrszych odemnie. Ani ro-
zumiey żebym [illegible] miał obyczaiem krasomowskim
wszystkie

List w tey materyi Poggio uczonego Florentczyka

pojedyncze spráwy tej wyliczyć okoliczności, długa
by to była, i wieludni robota. Niektórych tylko
znaczniejszych dotknę rzeczy z których być mógł
Męża tego nauki doświadczyć. Gdy wiele dowodów
przeciwko temu Hieronimowi przywiedziono, któ-
rego o kacerstwo obwiniały i gdy to mniemanie coraz
bardziej się zmagało. postanowiono, aby publicznie
na każdy w szczególności odpowiadał zarzut. Sta-
nąwszy zatym przed Radą i odebrawszy rozkaz
odpowiadania; długo się wymawiał, twierdząc, iż
wprzód powinien rzecz swoją przełożyć, niżeli
na potwarze nieprzyjaciół odpowiedzieć. Przeto
prosił, aby go pierwej za sobą mówiącego Sędzio-
wie wysłuchali, a potym roztrząsali wykroczenia
które mu zadawano. Lecz kiedy tak sprawiedli-
wej odmawiano mu prozby, stanąwszy pośród zgro-
madzenia przez Bóg cóż to za niesprawiedliwość mówi-
że trzymając mnie trzysta czterdzieści dni w rozma-
itych więzieniach brudem i plugastwem okryte-
go, kajdanami ściśnionego nędzę wszystkiego niedo-
statek ponoszącego, przeciwników i oszczerców
moich zawsze chętnie słuchali, mnie jednej godzi-
ny darować niechcecie? i z tąd pochodzi, że gdy byście
im ucha waszego użyczali, łatwo w was wmówili,
żem jest heretykiem, nieprzyjacielem Wiary prze-
śladowcą

sładowca Duchowieństwa; mnie zaś bronić się nie po-
zwalacie. I pierwey jście mię osądzili u siebie za niezbo-
żnego człowieka, niżeli, iakim iestem poznać żeście
mogli. Wszakże [:] czego to są ieszcze słowa ludzmi
iesteście nie Bogami, śmiertelnemi nie wiecznotrwa-
łemi upaść z błądzić, zmamionemi oszukanemi
zdradzonemi bydź możecie. Światłem nazywacie się
pochodniami ziemi, przezornemi Władcami; usilnie
powinniście się starać, abyście nic porywczo nie-
lekkomyślnie nie uczynili, ani czego przeciwko
sprawiedliwości nie popełnili. Ja zaiste nikczem-
ny człowiek iestem, o którego życie idzie. Ani za
sobą nie mówię, który śmiertelny iestem, lecz
niegodną rzeczą mi się zdaie, ażeby mądrość
tylu mężów co na mnie stanowiła przeciwko
słuszności. Bo by to nie tak przez swóy wewnątrzny
skutek, iako przez dany zły przykład strasznie za-
szkodziło, Te i inne rzeczy ozdobnie mówiący, gdy
zgiełk i szemranie wielu mowę iego przerwało,
uradzono. aby w przód na błędy sobie zadane dał
odpowiedź, a potym mówił to co by mu się zdawało.
Zatym z przydatniejszego miejsca czytane z osobna
punkta zaskarżenia. Zapytany co by przeciw
świadectwom złożonym miał powiedzieć, nie po-
dobna do wierzenia, iak roztropnie odpowiedział

iakiemi

całiemi się bronił dowodami. Nie niepokazywał
po sobie, coby na znacznego nieprzystało człowieka, i
jeżeli to o wyrokach wiary trzymał; co słowy wyzna-
wał, nietylko by niemożna było znaleść przeciwko
niemu żadnej sprawiedliwej przyczyny śmierci, ale
nawet i najlekszego obrażenia przeciwko wierze. Wszy-
stkie zadania twierdził bydź fałszywe, wszystkie
obwinienia od nieprzyiaciół swoich wymyślone.
Gdy między innemi zarzutami przywiedziono,
że iest ~~[illegible]~~ uwłoczycielem Stolicy Apostolskiey, szyder-
cą z Najwyzszego Rzymskiego Biskupa, nie-
przyiacielem Kardynałów, prześladowcą Prała-
tów i Ministrów Chrześciańskiey Religii obmow-
cą; powstawszy z żałosnym głosem i z wyciągnione-
mi rękami, gdzież teraz się mowi; obrońcę Oycowie
Zgromadzeni i czyiegoż wzywać będę ratunku.
Kogo prosić? kogo zaklinać? Was? ale prześla-
dowcy moi umysły wasze odemnie odrazili.
kiedy mnie głoszą bydź nieprzyiacielem tych pa
których sąd podpadam. Bo tak u siebie zdradli-
wie ułożyli; że choć by pozwy nadawane przeciwko
mnie przeciwie nie były małe i niedostateczne,
wy iednakże wyrokami waszemi nieochybnie
uciśniecie wspólnego waszego nieprzyiaciela
i oszczercę. Za całkiego mnie i najniegodniey-
szym.

szym udali sposobem. Jeżeli więc ich słowom
wiarę daie, niż pomniey Wielu dowcipnemi przy-
mawiał zarzutami, wielu ostremi dotykał przy-
cinkami wielu pobudzał do śmiechu w tak
smutney przygodzie, w żart obracaiąc ich twie-
nia. Gdy był zapytany coby sądził o świętości
Eucharistyczney, odpowiedział że z przyrodze-
nia iest chlebem z poświęcenia i w następuią-
cym stanie iest prawdziwym ciałem Chrystu-
sa, i wszystkie tak, tak wiara uczy. Gdy nie-
który się odezwał wszakże twierdzą, żeś powiadał,
iż po poświęceniu zostaie chleb, zostaie odpowiedział
u piekarza. Pewnemu z Dominikańskiego zakonu zło-
śliwie usta przeciwko niemu otwieraiącemu rzekł:
milcz obłudniku. Drugiemu nasumienie swoie przy-
sięgaiącemu, ta powiedział iest nay pewnieysza osu-
kiwania droga. Jednego z bezwstydnieyszych swo-
ich nieprzyiaciół, nie inaczey tylko psem, albo osłem
nazywał. Gdy zaś dla zarzutów wielości i ciężkości
rozprawy, rzecz w iednym dniu zakończyć się nie mo-
gła, do trzeciego dnia odłożona została. Którego
gdy wszystkich zarzutów dowody przywiedziono,
a potem wielą świadkami stwierdzono; w ten czas
podniósszy się, iakoście rzecze; nieprzyiaciół mo-
ich pilnie słuchali, tak trzeba abyście mnie tro-
waszego nieuprzedzonym umysłem wysłuchali.
Otrzymawszy zatym, choć wielu ~~szeptem~~ szelestem
się sprzeciwiało pozwolenie mówienia naprzód od
Boga

Boga zaczęsczy prosił, aby mu takie myśli i takie
wymowy użyczył, która by się na dobro i zbawienie
duszy iego obróciła. Potym i wiem mówi: Przezacne
Zgromadzenie, iż wielu było wybornych Mężów
którzy nayzelżywsze i najokrutniejsze męczeń-
stwa wycierpieli, za swoie cnoty, że od fałszywych
zatłumieni świadków najniesprawiedliwsze odnie-
śli wyroki. Począwszy zaś od Sokratesa, przyto-
czył iak niesłusznie od swoich był potępiony
wpół obywatelów, ani, gdy miał sposobność ucho-
dzić i oswobodzić się z więzów, abydź iej niechciał
ażeby dwom nayprzykrzeyszem dla ludzi rzeczą boiaźni
i postrach oddał, to iest więzieniu i śmierci. Potym
wspomniał Platona niewolą Anaxagory i Zenona
mękę wielu ieszcze starożytnych Filozofów nie-
sprawiedliwie na stracenie życia osądzonych Rutyl-
liusza zgubę Boecyusza i tych o których Bo-
ecyusz świadczy niewinną śmierć wspomniał.
Zatym do przykładów z żydowskich dziejów
wziętych przeszedł. A naprzód mianował Moj-
żesza Wybawiciela narodu i praw najgrunto-
wnieyszych stanowiciela, iak często był od swo-
ich potwarzony, za zwodziciela i wzgardzicie-
la ludu miany, Józefa z zazdrości od braci prze-
danego a dla obelgi ułożonej na siebie od bezwsty-
dnej kobiety do ciemnicy wtrąconego. Prócz tych
przywiódł Izaiasza, Daniela i wszystkich

prawie

prawicie i Proroków iako wzgardzicielów Bogá, iako
buntowników za niesprawiedliwemi wyrokami stráco-
nych. Tenże także przydał. Zuzanny i wielu innych
sąd, którzy będąc naycnotliwszemi ludzmi niesłu-
sznie zginęli. Więc do Jana Chrzciciela, tudzież
do Chrystusa Prawodawcy naszego przystępuiący,
powiedział, iż wszystkim wiadomo iako przez fałszy-
wych świadków i niegodziwy sąd wyrokiem byli potę-
pieni. Nieopuścił Szczepana od Zgromadzenia Kapłanów
ukamienowanego Apostołów zaś wszystkich na śmierć
skazanych nie zaiste iako dobrych i cnotliwych, lecz
iako zruszycielów pokoiu, zwodzicielów gminu, urą-
gaiących się z Bogów i złych dzieł sprawców. Napom-
knął iakiś iest niegodziwa, kiedy kapłan potępia nie-
sprawiedliwie kapłana a iak daleko iest haniebniey-
bnieyszą, gdy zgromadzenie Duchownych tak
srogi popełnia uczynek, co także przykładem do-
wiodł. Kiedy zaś nad tak niesłuszne potępienie po-
wszechny Zbór Biskupów ~~[illegible]~~
i Nauczycielów Religii zezwala, pokazał, że to
iest ostatniem stopniem niesprawiedliwości o
tych rzeczach wymowniey z wielkiem wszystkich
oczekiwaniem przegadywał się. Acz wszystka
sprawy wielkość na świadkach zależała wiele
dowodami okazywał, iż owym świadkom żadney nie-
potrzeba dać wiary i te że nie z miłości prawdy lecz z nat-
chnienia nienawiści, złości i zazdrości przeciwko niemu

swiadczą

świadczą. Potym przyczyny niechęci tak dokładnie
wytłumaczył iż omało nieprzekonał. Jak były do prawdy
podobne, iżgdyby nie szło o sprawę Religii
nader szczupłą wiarę owym świadectwom dać się
należało. Poruszone były wszystkich umysły i
do litości nakłonione. Przydał bowiem, że sam
dobrowolnie stawił się przed Concilium dla oczy-
szczenia siebie, opowiedział swoie życie i zabawy
pełne, i publiczne sprawy usługi i cnoty. Doło-
żył o zwyczaiu dawnych najuczeńszych i najświą-
tobliwszych Mężów że ich zdania w rzeczach nie-
których do wiary należących sprzeciwiały się uta-
iemnie, nie ku nadwerężeniu wyroków z Nie-
ba obiawionych, lecz dla tym lepszego dochodze-
nia ich pewności i prawdy. Jak Święci Augu-
styn i Hieronim różnili się między sobą i nie tyl-
ko odmienne mniemania, lecz wcale niezgadzaią-
ce się utrzymywali bez żadnego podejrzenia here-
zyi. Wszyscy oczekiwali, ażeby albo u-
sprawiedliwił się odwołaiąc żądane sobie winy
albo błędów swoich darowania prosił. Ale on
ani na to niechciał przystać że zbłądził, ani
fałszywych sobie przypisanych występków
odwołać. Zatym postąpił do oddania zalety Ja-
nowi Husowi na ogień skazanemu nazywaiąc
go Mężem dobrym sprawiedliwym, świętym,

i że

i że na śmierć onę nie zasłużył. to do siebie ewwsa
dził się bydź gotowym ponosić wszelką mękę umy,,
słem mocnym i stateczny m. Widzi że musi ustąpić
swoim nieprzyiaciołom i świadkom tak bez wstydnie
kłamiącym, którzy iednak kiedy kolwiek Bogu, któ
rego oszukać niepotrafią, sprawić się muszą z tego
wszystkiego, co na zgubę iego powiedzieli. Wielki
żal wszystkich przytomnych ogarnął. Wszyscy so,,
bie życzyli człowieka tak wybornego ocalić, gdyby był
myśl lepszą powziął, on zaś statecznie w przedsię
żądać śmierci zdawał się. a wychwalaiąc wiarę Jana Husa pro
wziętych zdaniach trwaiąc powiedział, że on nie przeciwko rozrządzenia
Kościoła Bożego nie na
uczał
nauczał, lecz tylko złe, obyczaie Duchownych
naganiał dumę, osobistość i wyniosłość Karalaśi
i światowe życie rozwiozłość zbyteczne zbiory nie,,
chamowaną panowania chciwość i rażącą oczy,,
wszelkich pompę Prałatów potępiał. Bo gdy docho,,
dy Kościoła obracać należy na wspomożenie ubogich,
na wypełnienie obowiązków Chrześciańskiej gościn,,
ności, na utrzymywanie ozdoby domu Boskiego
rzeczą nieprzyzwoitą zdawało się owemu ono,,
twemu Mężowi, że ten Duchowny maiątek łożo,,
ny bywa na nierządy biesiady konie i psy na stroj,,
ne noszenia się, i na inne rzeczy niegodne Reli,,
gii Jezusa Chrystusa. W tym zaś wielką moc
dowcipu swoiego pokazał Hieronim z Pragi, iż
gdy iego mowa była często przez rozmaite wrzaski
przerwana i gdy był nagabany od niektórych,

wyrazy

wyrazy iego opacznie mu nieżyczących żadnemu zmia
nieprzepuszczał, a równo się na wszystkich mszczał
albo do wstydzenia się, albo do milczenia przymu-
szał. Za powstawaiącym gwarem ucichnął, przy-
tomny gmin kiedy niekiedy strofuiąc. Potym
daley mówię prowadził prosząc i zaklinaiąc, aby
mu mówić pozwolili; ile, że go iuż ostatni raz
słyszeć mieli. Będąc umysłu stałego i nieustraszo-
nego nigdy się nie zaląknął na powstaiący krzyk
i łoskot. To zaś iest niepospolitey iego pamięci dowo-
dem; że iey niestracił choć że trzysta czterdzieści dni zam-
knięty w podziemnych, smrodliwych i ciemnym
więzieniu, na który nieludzki obeyścia się sposób
sam utyskiwał dając się z tym słyszeć, iako na czło-
wieka wielkiego umysłu przystało, iż nie dlatego
się żali, że tyle okrutnych niewinnie wycierpiał
rzeczy, ale to go naywięcey dotyka, że poiąć nie mo-
że tak nieubłaganey przeciwko sobie srogości
ludzi widząc się wtrąconym do takiego miey-
sca gdzie mu była odjęta sposobność nie tylko
czytania i zdrowym powietrzem oddychania,
ale nawet promienie słonecznych używania.
Opuszczam tu owę frasobliwość duszy, która
codziennie trapiła iego czułe serce, a która powin-
na była umysł iego zwątlić i z władzy pamięta-
nia pozbawić. Tak zbladłym wynędzniałym i

nawet ach

na sitach ciętarganych będąc, tylko iednak nayuczeńszych i my-
mętrszych Mężow za swiadków swoich twierdzeń przywiodł. Tyle
Kościoła nauczycielów na poparcie swego mniemania przytoczył,
co by nawet rzecz podziwienia godną uchodziło gdy by w nay-
swobodnieyszym czasie przyrody głębszey spokoyności umy-
słu, tego rodzaiu naukami się bawił. Głos iego przyiemny
w twarzy mile brzmiący, ożywiony ieszcze przystoynością
Układu Krasomów, albo gniew wyrażał, albo do miłosierdzia
wzruszał, którego się iednak niedomagał ani dostąpić pra-
gnął. Stanął owszem nieulękniony i serca nie stracił, gar-
dząc nie tylko śmiercią, ale iey nawet rządaiąc. Drugim
właśnie Katonem mogł być go nazwać. O Mężu wielko-
pomney godny pamięci. Nie chwalę, iżeś się przeciw Kościo-
ła ustawom trzymał, ale wielbię naukę obszerną, rzeczywi-
domość, wymowę. Cenię przyiemność w wyrazach, subtel-
ność w odpowiedziach. Wszakże się obawiam, żeby te
wszystkie dary nie były mu od natury na zgubę iego po-
zwolone. Zostawiono potym przeciąg dwu dni aby do od-
wołania. Wielu nader uczonych ludzi nawiedzali go, aby do
odstąpienia swego zdania nakłonili. Między innemi Kar-
dynał Florentski osobiście się z nim rozmawiawszy, na
prostą zwrócić ustanowił drogę. Lecz gdy uporczywie
trwał w błędach, wyrokiem Zboru został potępiony i
spalony. Łagodnym czołem i wesołą twarzą do kresu swe-
go przystąpił. Nie zląkł się ognia ani rodzaiu męki ni
śmierci. Nigdy żaden ze Stoików, tak odważnym, tak
statecznym tak mężnym umysłem nie umierał, iak ten
umierać pragnął. Gdy na plac śmierci przyszedł, sam
się z odzienia wyzuł. Potym upadłszy na kolana, słup
do którego był przywiązany, pocałował. Naprzod go
mokremi powrozami z łańcuchem do słupa ukrępowa-
na wnet przygrubszemi drwami aż po piersi obłożono
i słomą —

i słomę łożono. Które płomień się rozszerzył począł śpiewać
pieśń natchnioną Bogu, które dym i ogień ledwo przy
tłumiał. To iest naywięxzym dowodem wyższości iego
umysłu nad naysilniesze uczucia szarpiącego i rozdzie
raiącego, naydrobniejsze ciała oraz srogiego bólu; iż gdy
kat z tyłu, żeby niewidział stos zapalić chciał przy
stąp tu rzecze: i przed moiemi oczyma ogień zapal,
gdybym się go był lękał nigdy bym do tego mieysca,
którego mogłem uniknąć, nieprzyszedł. Tym sposobem
mąż nad mniemanie wielki i niestworzony do ognia
był pochłoniony. Patrzałem na ten zgon i owszem
wszystkie z osobna sprawy widziałem. Gdyby się to było
bez niewierności i uporu zaiste Filozofi śmierć takowe
go męża powinna być nieśmiertelnemi wstawić pamię
tnikami. Długom ci bardzo powieść opisał maiąc
spoczynek, i żadną nie będąc i żadną nie będąc zatru
dniony pracą. Przecież czym się zabawić chciałem,
i uwiadomić się o czynach mało podobnych dzieiom
starożytnym. Bo ani ów Mucyusz Scewola tak
statecznym umysłem nie ponosił przypalenia rę
ki swoiey iak ten ucierpiał spalenie całego cia
ła. Ani Sokrates tak ochotnie truciznę wypił iak
ten na ogień poszedł, ale o tym dosyć. Daruy często
wem moim, ieżelim był przydłuższy w rzecz atoli ob
szerniejszego wyłożenia potrzebowała. Wszakże
niechciałem bydź zbytecznie wielomownym. Bądź
zdrów naymilszy Leonardzie. Ten iest list Poggia
Florentczyka rzecz wiadomą dowodzący o charakterze męstwie
przy~~miotach~~ ~~[illegible]~~ heroizmu rozumu i nieszczęśliwym losie
Hieronima Praskiego człowieka, który tak czule
tak silnie, tak ozdobnie i tak przekonywaiącym mó
wił sposobem, człowieka, który tak stałym i nad wszy
stkie trwogi wyniesionym umysłem na śmierć

okropną

okropnas odwarzył się, niebył zapewne ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ człowiekiem pospolitym
Ani Zygmunt Cesarz, ani oycowie zboru Konstancyeńskie,
ko nieprzewidzieli okropnych skutków wynikłych z ro,
krutney kary Jana Hussa i Hieronima Praskiego
Popioły dwoch tych mężów choć po bystrych wszystko płynią,
cego Renu nurkach były rozsypane wzniecały straszny
pożar i zapalczywą woynę obywatelską. Czechowie
uczuli się bydź Narodem zelżywie obrażonym. Poczytу,
wali śmierć dwoch swoich rodaków nienawisney ziem
ście Niemców, którzy się byli od dalili od szkoły Głów,
ney Praskiey. Wyrzucali Cesarzowi zgwałcenie
prawa narodów, Na koniec w krótki czas potym
gdy Zygmunt chciał osiąść na dziedzicznym Pan,
stwie Czeskim po zmarłym Wacławie bracie swoim,
przywszystkiey (mocy swoiey cesarskiey w całey Rzeszy Niemieckiey) i krolewskiey w Węgrzech widział
się bydź odepchniętym od należącey sobie nawet wła,
snosci i znalazł zatamowaną przed sobą drogę do tronu
przez stos straconych dwoch ogniem Konstancyeńskim
obywatelów. Czterdzieści tysięcy ludzi stanęło pod o,
rężem, gotowych wystawić się na wszystkie niebez,
pieczeństwa, żeby się tylko pomścić krzywdy Jano,
wi z Pragi i Imiennowi Czeskiemu wyrządzoney. Woy,
sko to uzbroione, było podobne dzikim zwierzętom, któ,
re surowe wyroki Zboru Konstancyeńskiego rozjuszy,
ły okrutnemi i nieprzebłaganemi uczyniły. Ser,
ce się oburza na samo wspomnienie srogich Kata,
wni i męczeństw z obojey strony fanatyzmem i duchem
zemsty podżeganey wykonanych. Księża i zakonnicy
przypłacili krwią swoią niemiłosierny dekret śmierci
w Konstancyi na osobie Hussa i Hieronima Praskie,
go wypełniony. Stronicy tych dwoch nieszczęśliwych ofiar
starali się

okropne skutki które wyniknęły z ostawna którym Jan Hus i Hiero, nim z Pra, gi byli w Konstancyi spaleni

starali się z broyno utrzymywać ich naukę i zem„
ścić się ich okropnej straty

Jan Zyska Wódz Hussytów, waleczny zapalczywy i okrutny—

Sławny Jan Žiška przyimuie dowodztwo Hussi„
tów nayzacietszych nieprzyiaciół Kościoła Rzym„
skiego i czyni naywiększe usiłowania, aby korzy„
stał ze słabości Wacława, z fanatyzmu Czechów
zniechęci ludu przeciwko Duchowieństwu Kato„
lickiemu dla wzmocnienia swoiey strony i uto„
rowania sobie drogi do panowania. ieden Kapitan
znajdował się zawsze przy nim, iż na czele woy„
ska nosząc kielich w ręku dla oznaczenia iż
się domagali prawa używania Świętości Chrze„
sciańskiey pod obiema przymiotami chleba i Wi„
na. Nazwisko Žyska, które dano temu strasz„
nemu woiownikowi znaczy w języku Sławackim
Jednooki tak iak w starożytnym Rzymie
Horacyusza Bohatera nazwane Kocleo z tego
samego powodu. Hetman ten czeski stracił
w iedney potyczce oko, a potym w innej bitwie
postradał obydwie oczy. W takowym atoli przy„
padkowey ślepoty stanie sądził się ieszcze zda„
tnym do dostoieństwa Królewskiego, ponieważ umiał
gromić swoich nieprzyiaciół i być Wodzem tak
licznego woyska tyle razy podwoiąc sprawę zwy„
cięzkiego. Wszystkim prawie siłom Imperii prze„
ciwko sobie ziednoczonym. Zyska się oparł ścigał

Straszny nie tylko Zygmuntowi ale nawet stanom Imperii—

Zygmunta w własnym Państwie dziedzicznym
poraził iego woysko i wiechał z tryumfem do Pragi —
Gdy Zyska okrutnie woiuie, i niezliczone zadaie klęski
wewszystkich

we wszystkich, gdzie tylko fanatyczna iego tłuszcza prze„
chodzi okolicach; gdy iego za żarta partya rożności po„
krajach czeskich łupieżstwe rabunki i pożogi, gdy oręż„
tego srogiego Woiownika strumieniami krew toczyły; — Zyska umiera w Obozie zarazy
wyższa opatrzność w sądach swoich niewybadana, ale
zawsze sprawiedliwa zrządziła. Że Zyska w biegu ty„
lu popełnionych okrucieństw i morderstw umiera z zaraź„
liwej choroby w pośród swoiego obozu.

Bardzo iest wiadome ostatnie iego rozrządzenie, któ„ — Jego ostatnia wola i nadgro„bek —
rey umieraiąc zostawił względem ciała swoiego, chciał
on, ażeby z iego skóry był zrobiony bęben, na którego„
by sam przerażliwy odgłos x rozpierzchnęli się nieprzy„ — x trudkie i upadac ser, ca nieprzy, aciół ich miały —
iaciele. Ciało iego było przeniesione do Czasławia mia„
sta znacznego w Czechach i tam pogrzebione w kate„
dralnym Kościele. Teobald świadczy że ieszcze za
czasów swoich czytano tam ten grobowy napis. Tu
leży Jan Zyska, który nieustąpił żadnemu wodzo„
wi w sztuce woienney. Surowy mściciel pychy i ła„
komstwa Xięży gorący obrońca oyczyzny. Co uczynił
dla Rzeczypospolitey Rzymskiey Appius Claudius
przez swoie rady a Marcus Furyus Camillus przez
swoie męstwo, tom ia wykonał dla moich Braci (i oyczyzny). Ni„
gdym nie uchybił szczęściu, a szczęście nigdy mnie nie
uchybiło. Lubom był ślepy zawsze iednak do„
brze upatrywał pory woienney rozprawy wygra„
łem iedynaście x potyczek porządnych wziąłem na x wielkich bataliy —
siebie sprawach nieszczęśliwych i ubogich przeciw„
ko dostatkom i rozkosznemu życiu duchownych, a

uciskiem„

Ludzkość nie pozwala klaść Zyśkę w liczbie wielkich ludzi

Po śmierci Zyśki Prokop iest Wodzem fakcyi Husytów

au skutecznieniu tego zamysłu doznałem pomocy Boskiej. Gdyby ich nienawiść i zazdrość niebyła przeszkodziła, byłbym był umieszczony w liczbie najznakomitszych mężów, wszakże mimo woli Papieża moie kości spoczywaią na tym świętym mieyscu. Potomność oświecona oddałaby sprawiedliwość temu dzielnemu i odważnemu Wodzowi; wielbiła by iego waleczność a Imię iego położyłaby w rzędzie wielkich ludzi gdyby go był wściekły i zapamiętały fanatyzm nie uczynił srogim i okrutnym katem ludzkiej a zwłaszcza kapłańskiej przelewcą. Uniesiony za granice przyrodzonej ok-szności od burzliwego ducha Sekty, do ktorey był mocno przywiązany nad tymi, ktorzy się w iego ręce dostali, wywierał pierwsze oznaczała ludzkości obrażaiące bezprawia gwałty i morderstwa. Zyśka ogromny woiownik umarł, lecz fakcya iego żyła. Niebył to bowiem Zyśka, ale fanatyzm, ktory tę zaiadłą upartą i swawolną kupę uformował, ktory ią nierozerwanemi związał ogniwami i ktory ią w nieugaszonej iescze tyle krwi wylanej potokami ~~ciągłej~~ heci ponszczenia się utrzymywał. Prokop nazwany ~~Łysiu~~ dlatego iż w kapłańskim zostawał charakterze doznanego męstwa, Wodz, ktory iuż stał się był okiem i prawą ręką Zyszce w obronieniu Morawii przeciwko naiazdom Austryaków po zeyściu Zyśki postąpił na iego rząd i na iego stawę. Natchniety tymże tymże samym duchem zapalczywości, fanatyzmu i zemsty dokazywał, podobnych iako Zyśka okrucieństwa, mężąc katolików a ogniem i mieczem wszystko pustoszac. Prowadził on woynę rownie ~~ozna~~

~~wszystko~~ z kory

Skorybutem Xiążęciem Litewskim ubiegaiącym się nie„
prawnie do Korony Czeskiey, iako i z Zygmuntem Cesa„
rzem, ktoremu prawem następstwa Tron Czeski się
należał; a ktorym na ów czas własni poddani uzbro„
iwszy się i zamknąwszy w Pradze, nawet do żadney nie
chcieli przystąpić ugody daiąc za odpowiedź iego po„
słom o pokoy czynić umocowanym, że lud wolny niepo„
trzebuie Krola. Sto tysięcy woyska, które Imperium
– dostarczyło, Zygmuntowi Cesarzowi dla przywiedzenia ×
do posłuszeństwa Monarsze i Kościołowi; było w pień
wycięte od ognistych Prokopa żołnierzy.
– Frankonia, Misnia, Luzacya, Slask, Morawia, Austrya„
– Brandeburgia, orężem i pożarami w smutne zamienio„
ne pustynie, bądź przez Hussytów napady, bądź
przez święte od Papieżów przeciwko tym sekciarzom
nakazane woyny, czyli raczey dzikie rozboie zwa„
– dne Imię Krzyża Chrystusowego do ktorych się
i Narod nasz wmieszał zatrzymały długoletnie
~~[illegible]~~ hanbiące ślady wszelkiego rodzaiu ~~[illegible]~~ klęsk i utrapie„
nia. Tyle Kościołów złupionych, tyle Klasztorow
z ziemią zrownanych, tyle miast Zamkow i włości
w perzynę obroconych, tyle kapłanów i zakonników
pomordowanych, tyle niewinnych dzieci i wdów osie„
roconych; Zgoła niewypowiedziane naówczas klęski,
i szkody doznane od Niemieckiego Państwa i Krole„
stwa Czeskiego tudzież w części od Krain Polskie„
go, gdzie się Hussitów niespokoyny ponury i zapal„
czywy za Władysława Jagełłona i po śmierci iego
wtargnął fanatyzm, się okropne wypadki z fa„
talnego

× zbuntowa„
nych Czechów

naypięknie„
ysze w Niem„
czech prowin„
cye splądro„
wało woysko
Prokopowe

resztę kra„
iów owych
Krucyaty
spustoszyły

Tyle nie~~[illegible]~~„
szczęść„
przyczyną
była śmierć
Jana Hussa
i Hieronima
z Pragi na
zborze Kon„
stancyen„
skim po„
tępionych!

talnego stosu w Konstancyi ku ~~[illegible]~~ spaleniu Hussa
i Hieronima z Pragi naznaczonego, w owych to pism-
tach nasienie złego było zawarte.

Obraz ten krótki ale wierny, niezgody buntów roz-
ruchów kraiowych zamieszek i nieszczęśliwości nay-
okropnieyszych, którym, niektóre odmienne w Reli-
gii opinie w wieku piętnastym, a potym szesna-
stym dały miejsce, otwarły zapewne oczy Rządom
Chrześciańskim i poruszyły serca poczciwe do wzajem-
nego cierpienia i do łagodnego postępowania i ule-
gania sobie w zdaniach sumienia
tyczących się, zobopólnego, żeby umilknąć tak wiele
smutnych przypadków, żeby na uciemiężonie narodu
ludzkiego nie powiększyć dosyć już wielkiey i obfi-
tey massy powszech. kłopotów goryczy i dolegli-
wości, żeby oddalić tak liczny tłum okropnych
ztąd wynikaiących, skutków i oszczędzić krwi,
która popędliwe namiętności pod pięknym na
pozór gorliwości o Religią hasłem okrutna nietolerancya
i szalony fanatyzm, we wszystkich wiekach aż
dotąd zwykły były oblewać ziemię tę nieszczęśli-
wą mimo pełnych łaski pokoiu i dobroci przepi-
sów prawdziwey Jezusa Chrystusa Religii która
cała na sercu i duchu zależy.

Osoby piastuiące nayważniejszą zwierzchność tako

Nieuchronna potrzeba tolerancyi i łagodności ku błądzącym w wierze

i ci którzy

cii, ktorzy bliżey steru politycznego zostaią, tudzież Pasterze Kościoła ktorym naukia Wiary i prostowanie obyczajow ludu są powierzone, nie innym sposobem nadgrodzą narodowi krzywdy ludzkiemu przez poprzednikow swoich uczynione, niemasz nawet innego srodka na zatarcie plamy okrucieństwa, ktorą na siebie Koncylium Konstancyenskie w przytomnosci Zygmunta Cesarza odprawowane sciągnęło tylko dobrowolne przyięcie i wykonanie owey nayzbawienniejszey rady, ktorą nieśmiertelny Fenelon Arcybiskup Kameradzki ieden z nayoswieceńszych, nayłagodnieyszych i nayznakomitszych Kościoła Francuzkiego Prałatow dał Ludwikowi i Delfinowi Francyi, Xiążęciu Burgonskiemu swoiemu niegdyś ozcągodnemu wychowańcowi, a do panowania nad wielkimi owym i naypolerowniejszym w Europie Narodem przeznaczonemu:

Zbawienna rada Fenelona Arcybiskupa Kameradzkiego dana Delfinowi Francuskiemu względem Tolerancyi

Nadewszystko, mowi ten naygorliwszy Ludzkosci i Religii przyiaciel, nieprzymuszay nigdy twoich poddanych do odmienienia Wiary. Zadna władza ludzka niepowinna zgwałcić niedobytey twierdzy wolnosci serca. Gwałt nie może nigdy przekonać ludzi. On tylko obłudnikami czyni. Kiedy Krolowie wtrącaią się do Religii. Zamiast dania iey swoiey opieki,

opieki wprowadzaią raczey co niewolą.

Porwał każdemu Toleranciji cywilney niepotwierdza,, iąc wszystko iako obocętnie; lecz podeymuiąc z cier,, pliwością wszystko co Bóg cierpi, a usiłuiąc przy,, wodzić ludzi do powinności przez łagodną namowę. Te są słowa tego godnego Arcybiskupa.

Życzenie każdego oświecone go i ludzi kochaiące go Kapłana

Życzyć by sobie trzeba dla spokojności i uszczęśli,, wienia Narodów aby władaiący losami Państw sobie od Naywyższey Opatrzności powierzonych tę tak pełną mądrości i dobroci chrześciańskiey usta,, wę głęboko na swoich wyrysowali umysłach; ani gdy od niey w zdaraiących przypadkach nieod,, stępowali. Byliby oni w ten czas prawdziwemi Opie,, kunami Społeczności, dobroczynnemi Oycami ludu, a Religia Jezusa Chrystusa uczyniłaby swoich czcicielów niezawodnie na tym i szczęśliwemi szczę,, śliwemi

Cromerus historiographus Polonus ad Varmiensem Episcopatum promotus haec de Prathenis An. 1164 ad Religionem Christianam recipiendam a Boleslao Crispo coactis, scripserat Certatim inquit, omnes nomina dabant Christo, sed magis devitandi praesen,, tis periculi metu quam examino. Et lingua quidem jurat ut Poeta inquit mens injurata manet. Neque enim

primam

primam atque stabilem sedem habere potest Reli-
gio vi et metu expressa quae quamlibet foris
necessitati serviat, intus tamen in animo libe-
rima est.

Notatum

Sobor Konstancyeński zaczął się w r.
1414 juxta Generalem et communem
sententiam w r. 1415 juxta Prateolum
Za Cesarza Zygmunta, a Papieża
Jana XXIII. Podczas Schizma między
Janem XXIII Benedyktem XIII i Gre-
gorem XII — trwał Sobor do r. 1418
to iest lat 4. — NB na tym Koncylium był także Mikołay ~~[illegible]~~ Trąba Arcybiskup Gnieznieński i Prymas Krolestwa — Jan Stechir Opat Klasztralny Mogilski Cysters który usum pontyfikaliam od Papieża Jana XXIII. dla siebie i swoich następcow pozyskał.
Nauka Wiklefa i Hussa potępiona
w r. 1415 — Spalony Huss 24 Julii S. Theologiae
Baccalaureus formatus. — Sławny list 24 laty
~~szhta~~ szlachty Morawskiey do OO. Sobornych,
między temi 2ch Polakow: Strażicius Donnan
de polonia

et Joannes Doman Depolonia.

Universitas Crak: wysłała na Sobór Konstancyeński 5 Magistrów zaś następuiąc; Pietra de Kalis. Wilotel, mał Subbry. Hliżora de Crak. Marcina Kanonika Crak. i Pawła de Kalis w r. 1414 za Rektoratu Pawła de Vladimiria. A posłowie mowi na soborze przed Doktorami Oxfordzkiemi, a na gospodzie swoiey wystawili Herby Orła białego. Na tym że Zborze zebranych wy-styngwował się Akademik M. Nicolaus de Kozłów który się z Posłami Akademickiemi zabrał do Konstancyi; a był Rektorem Universitatis w r. 1410. Był on wielki Mówca; gdy do Oyców Sobornych mowił wyciekał mistrz ze on. On się przyło żył naywięcey do tego, że OO. Soborni potępili publicznie Libellum famosum Jana Falkenberka Dominikana, który wdaiąc się w kłótnie Króla Jagełły z Krzyżakami zasiadła inwektywę rozrzucił podczas Zboru przeciw Władysławowi Jagelle, zachęcaiąc w swym piśmie wszystkich panuiących w Europie do wytępienia Polaków i ich Króla. — Nieprzyszło jednak do exekucyi spalenia tego pisma, bo OO. którzy mieli dosyć serca spalić Hussa, mieli słabość sprzyjania szaleństwu Jana Falkenberga, który tylko był arestem krótkiem ukarany, iako wiedzym że zawie odróżnili sławnego Fanatyka Jana le Petyt Doktora Paryzkiego, który naszał publicznie Regicidium, a którego nauki potępanie ledwie wyprosili u OO. tegoż Zboru Doktorowie

Paryscy i Krakowscy, na zaskarżenia przeciw le Petyt Gersona Kanclerza Akademii Paryskiej i Jana de Montaygu Arcybiskupa Paryskie-go. — Paszkowi Falkienberga odkryli Doktoro-wie Paryscy i Krakowskim wydali, i z niemi się przeciw Falkienbergowi złączyli. — Jan de Kozłow gdy powrócił z Koncylium solennie często-wał, Kollegium Majus. Niemasz dawniejszej Gali in Festis Akademicis wspominanej. —

R. 1431 za Rektoratu Jana de Radohonyere, gdy Eugeniusz IV nastąpił po Marcinie V Doktorowie Krakowscy odprawili sławną dis-putę w przytomności Króla i Senatu w Zam-ku Krakowskim z Hussytami; disputowali zaś po polsku dla oświecenia Pospólstwa nad-zwyczaj szkoły Łacińskiej: byli zaś Akade-mi oppugnujący ci: Stanisław de Skarbi-mirya pierwszy Rektor Akademii w rokuzjey przeniesienia z Kazimierza do Krakowa 1400

2gi Mikołaj de Kozłow wspomniony wyżej —
3ci Andreas de Kobiryno —
4 Benedyktus Hesse de Cracovia.
5 Franciszkus
6 Joannes de Elgot
7 Jacobus de Paradiso
8 Elias de Vindelitia

Powiadają że zwycię-zyli Hussytów z-
aplauzem — Podczas Wielkiej nocy Biskup
ustąpił kazał Hussytom na Kazimierz —

Z nowu

Znowu w r. 1432. drugi raz disputowali Akade-
micy z Hussytami na której dispucie zasiadali;
Zbigniew Olesnicki B. Krak. Jan Szafraniec
5.ty Rektor Akademii — Wtedy B. Władysław-
ski. Jan B. Chełmski i Jan de Oporów Aka-
demik wtedy podkanclerzy Koronny. —

Król Jagełło miał kłótnię z Biskupem Ole-
śnickim o Interdykt na Hussytów. —

= Jagełło dwa razy ofiarowany sobie Korony od
Hussytów nieprzyjął —

113. W Bayle doczytuie się tylko, że Husso
broniąc się na Zborze zarzucił OO. Grand Pa-
pierzyce, i mieniano mu tego za złe iakoby rzecz
ta była, o której na ów czas wszyscy byli przeko-
nani pisze o tem Launoy.

